[illegible]

Kazanie na pogrzebie w Bogu zeszłej JWJM. Pani Anny z Tyszkiewiczów Kociełłowy, Oszmiańskiej sądowej i Markowskiej Starościny, Petyhorskiej Wojsk W.X.L. znaku J.K.M. Pułkownikowy, miane w Bienicy przez x. Juwenalisa Charkiewicza Exprowincyała i Kustosza Prowincyi Litewskich Z.O.S. Franciszka Braci Mniejszych Regularnej Obserwancyi Roku 1772. — W Wilnie, w drukarni J.K.M. i Reipubl. Schol. Piar.

(brak karty tytułowej)

Timenti Dominum benè erit in extremis; & in die defunctionis ſuæ benedicetur. Eccli. I. v. 13.

Swiatło przyrodzone rozumu, y Wiara, jedną y tęż ſamę, rzecz przed ſię do uwagi podaną odległym y rozniącym ſię zdaniem zwykły rozſądzać. *Załośni ſłuchacze.* Tenże ſam śmierci widok, ktory dziś obojętnym dotkliwą a przyjaznym ſercom ſmutną w jedney oſobie ſcenę wyraża, przyrodzenie nieodbitym prawem ſądzi, iż to grob jeſt, oſtatnim y nigdy nieodzownym życia ludzkiego końcem: nieuchronnym od niebacznych losow uſzczęśliwienia człowieka zniſzczeniem. Ten jeſt ſkaliſty wyſep tym ſzkodliwſzy, im niewiadomſzy, o ktory ſzczupła ciała ludzkiego uderzona łodka, swobodną po burzliwym świata tego Oceanie żeglugę w niezgruntowaney niepamięci zatapia głębini. W tym oſtatnim dziele wyſila ſię Wielmożna władność: wielkość w mocy rozległa upada: potęga narodom ſtraſzliwa z robakiem ſię rowna: Wyniosłe Koloſsy wiekami ukute, ktore ogromnym cieniem poſtrach światu czyniły, z drobnym piaſkiem zmieſzane, nigdy nie powſtaną: Majeſtat umarłych jak tylko w przeciągu życia wyraził na ſobie osobę wziętą, zniknie, y nigdy na tę komedyą, na ktorey uciechę patrzącym czynił, nie powroci: Wſzyſtka ozdoba ludzka, wſzelka okazałość z barwy powierzchowney wyzuta, z wiatrem zapomnienia uleci, z ciemnościami nocy zapadnie.

Tak przyrodzony rozpowiada rozum, tak wiekow wszystkich uczy doświadczenie. Lecz Wiara, ktòra bystrzey w rzecz wgląda, daley postępuje. Gdy bowiem wie Przedwieczney Prawdy objawionym wsparta Słowem, iż człowiek po śmierci sam sobie przytomnym jest, choć ciała skażeniu podlega, nieomylnie sądzi, duszę od wszelkiey materyi wyzwoloną, być nieśmiertelną, do szczęśliwości abo nieszczęśliwości żadnego końca niemającey zdatną: iż czynności ludzkie dobre czyli złe w ślad za sprawcami swojemi postępują: y ci, jakiemi się przy śmiérci znaydą, takiemi przez całą wieczność być muszą. Nie ograniczone też placy w umysłach nam wyraża na ostątniey y odległey jakoweyś świata krainie, gdzie dokądkolwiek się obròcim, żadnego końca nie znaydziem. Błogosławieni, ktòrzy w bojaźni Bożey żyjąc, dla dobrych dzieł swoich rękami Anielskiemi na łono Abrahama zaniesieni będą, nędzni, jeśli dla robot grzechu w przepaść podziemną ztrąceni zostaną, y tam pogrzebieni.

Tym, czyli tamtym sposobem uważając, o śmiérci straszliwa, *jak jest gorzka pamięć twoja!* (a) Ty wszystkim jako nagle z obłokow wyparty wicher morskie wody, tak dobre myśli mieszasz, kłòcisz, y w smutną wzdychania serdecznego pianę obracasz. Ty jako dzika y nie ugłaskana bestya naymocnieyszych Domow ulubioną, a wiekami szczepioną winnicę kłem zażartości z gruntu wywracasz, y tak pastwiskiem trawisz, jakby jey nigdy nie było: *Exterminavit eam aper de sylva, & singularis ferus depastus est eam.* (b) Widzim do skutku przywiedzione twoje zamysły na świętey pamięci Jaśnie Wielmożney Starościance Zmuzdkiey ANNIE z TYSZKIEWICZOW KOCIEŁŁOWY Starościnie Oszmiańskiey, Pòłkownikowey Woysk W. X. L. czujem też wewnątrz srożącą się twoję na narod ludzki rękę, oraz na pamięć przywodzim, iż kiedyż tedyż y nas do matni swojey zagarniesz bezwzględna rybołowka.

To z nami, lecz còż się z Tobą nieròwnie dzieje Jaśnie Wielmożny Mci Panie TADEUSZU KOCIEŁŁO Starosto Oszmiański, Pòłkowniku Woysk W. X, L. rądbym się wkradł do serca Twego, y zobaczył wszystkich boleści wyryte portrety; ale dosyć jest poznać wnętrzny ucisk, iż Mężem byłeś ukochaney, y nad wszystko szacowney Zony, a możeż być większa żalu materya? los śmiertelności złupił Cię z chwały Twojey, ztrącił koronę z głowy, iż z cierpiącym Jo-

(a(Eccl: 41. v. 1. (b) Psal: 79. v. 14.

Jobem mowić możeſz: *Spoliavit me gloriâ meâ, & abſtulit coronam de capite meo.* (c) Co ſię z Wami drobne, oſierociałe dziatki J. Wielmożni JOZEFIE, KAZIMIERZU, BARBARO, Starościcowie y Starościanko Oſzmiańscy czyni? Matką była, a Matką Was prawdziwie kochającą, już ten koſztowny filar, na ktorym ſię mocno przyſzłe waſze wspierały nadzieje, hukiem śmierci ſkołatany upadł; jęczycie, ſtękacie bez Matki, a nam ſerca waſzą niewinnością Domowego Pelikana piſklęta do użalenia nad ſobą wyrywacie: *Pupilli facti ſumus absque Matre.* (d)

Otrzyicie jednak łzy z oczu, a daycie pokoy śmierci, nie tak ona ſtraſzna jeſt, jak ją malują; moc y ſiłę jey Zbawiciel świata zwątlił, ujął, złamał, zwyciężył. Mowcie raczey z cierpiącym Jobem: *Dominus dedit, Dominus abſtulit, ſicut Domino placuit, ita factum eſt.* (e) Pan dał, Pan y odebrał, jak ſię mu podobało, tak ſię y ſtało. On daje Żony Mężom, Dziatkom Matki, y kiedy mu ſię podoba tych y owych zbiera z tego świata. Przypatrzcie ſię tylko okiem Wiary: a znaydziecie ś. p. Starościnę Oſzmiańſką nie umarłą, lecz do ſzczęśliwey wieczności (jak nam pobożność Chrześciańſka trzymać każe) z pracy do odpoczynku, z padołu płaczu do weſela przenieſioną. Bo ten jeſt wyraźny Ducha Przenayświętſzego wyrok: *Timenti Dominum benè erit in extremis, & in die defunctionis ſuæ benedicetur.* Bojącemu ſię Pana dobrze będzie w oſtatkach, y w dzień zeyścia swego uwielbionym zoſtanie. Y to, co o sprawiedliwym Pismo S. powiada, w granicach wiary ludzkiey obrocmy na osnowę dalſzego Kazania. J. W. Jeymć Pani ś. p. ANNA z TYSZKIEWICZOW KOCIEŁŁOWA Starościna Oſzmiańſka, Połkownikowa Petyhorſka Woyſk W. X. L. w bojaźni Bożey żyła, zoſtała więc w Bogu odpłatną: *Timenti Dominum benè erit in extremis.* W bojaźni Bożey żyła, zaſłużyła też u ludzi być chwalebną, *Et in die defunctionis ſuæ benedicetur.* Y o tym na chwałę tego, ktory żyjącym do zaſług udziela łaſki, umarłym z miłoſierdzia daje Niebo. *Ave Maria.*

Bojaźń Boża jako jeſt zrzodłem wſzyſtkich cnot, płodem świątobliwości, groźnym dozorcą Urzędow ludzkich, poprawcą obyczajow; tak na niey owe wysokie w Kościele Chryſtusowym doſkonałości Cedry Auguſtynowie, Hieronimowie, Chryzoſtomowie wſzyſtek ſwoy fundament y grunt zakładały. Od niey jak tylko na krok zboczyły, nieraz mocne

(c) Job: 19. v. 9. (d) Thren: 5. (e) Job: 1. v. 21.

cne w Wierze świętey Kolumny na ukajanie drugim upadały. Dla czego nam Duch Przenayświętszy na wielu mieyscach Pisma S. usilnie onę zaleca. Lecz ta aby była do zasługi zdolna, niema być niewolnicza, czcza, y dziecinna, lada cienia kary lękająca się, a swey woli y chuciom dogadzająca, ktòra powiększey części serca ludzkie posiadła; ale ma być Synowska złączona z pilnym zachowaniem roskazow Bożych, tyczących się bądź samego Pana Boga, bądź bliźniego. Wyraził to Duch S. *Deum time, & mandata ejus observa: hoc est enim omnis homo.*(f) Jakoby rzekł: Ta jest treść y istota człowieka do Nieba wybranego, Boga się obawiać, y przykazania jego zachować. A wyraźniey sam naywyższy Prawodawca Chrystus Jezus u Łukasza S. potwierdził: *In lege quid scriptum est, diliges Deum tuum, & proximum tuum sicut te ipsum, hoc fac, & vives.* (g) W prawie jak napisano? kochay Boga twego, y bliźniego twojego jako siebie samego, to czyń, a będziesz żył. Jnaczey, obawiać się zwierzchności, a praw jey nie wykonywać, byłoby to władzę łżyć, y urągać się z niey. Bojaźń tedy Pana Boga jest wnętrznym nasieniem, z ktòrego Rayskie owoce usługa Bogu dla Boga, y bliźniemu dla Boga, wyrastają; y jako z owocu dochodziemy dobroci nasienia, tak z tych dwòch usług bojaźni Bożey. W Bogu zeszła J. W. ANNA z TYSZKIEWICZOW KOCIEŁŁOWA Starościna Oszmiańska, y Pòłkownikowa Petyhorska prawem Chrześciańskim przepisane usługi oddała Bogu, bo cokolwiek Wiara S. uczyła, to wierząc czyniła. Oddała usługi bliźniemu, bo ile z niey być mogło, każdego skuteczną uprzedzała miłością. Tamte zjednały Jey u Boga zapłatę. Te u ludzi chwałę. Oboje są istotą Kazania, a dowodem zda mi się przedsięwzięcia mojego. O łaskawe tylko proszę ucho, y chęci nie uteskniono.

Wiara Swięta lubo jest osobliwym znakiem wybrania do błogosławieństwa wiekuistego, bo bez niey według Pawła Swiętego nie podobno się podobać Bogu: *Sine fide autem impossibile est placere Deo.* (h) Z tym wszystkim, ten kosztowny w duszach ludzkich kleynot tak jest wzgardzonym od wielu samych nawet prawowiernych Katolikow, iż miasto tego, coby z tym daru Bożego światłem mieli wyniść na Synow Bożych, to z synami ciemności y zatracenia zbłądzili z drogi prawdy, y nie trafili tam, dokąd im Wiara gościniec torowała. Czemuż to? bo wierzyć po Chrześciańsku, nie dosyc jest rozum swòy podać prawdzie objawioney, co jest wnętrznym dzie-

(f) Eccl: 12. v. 13. (g) Lucæ 10. v. 26. 27. 28. (h) Ad Hebr: 11. v. 6.

dziełem, ale też wſzyſtkie swoje czynności y obowiązki podług tego przepiſanego kierować prawidła, co jeſt doświadczeniem Chrześcianina. Wiara z uczynkami jedną y tąż ſamą ſpojona jeſt ſprzężyną którą nadruſzyć, jeſt zepſuć całą ſtrukturę Chrześciańſkiego człowieka. Jak naucza Apoſtoł: *Non enim auditores legis juſti ſunt apud Deum, ſed factores legis juſtificantur.* (i) Nie ſłuchacze prawa, ale ſprawcy prawa uſprawiedliwią ſię u Boga. Toż y Jakub Swięty w Liście ſwoim Katolickim twierdzi: *Fides ſine operibus mortua eſt.* (k) Wiara bez uczynkow umarłą jeſt. Całą duſzę nam dał P. Bog, całą też duſzą trzeba ſłużyć Bogu. Y jeśli do Wiary dodaſz uczynki, pierścień koſztownym do zaślubienia ſzczęśliwey wieczności przyozdobiſz dyamentem. Zkądże to proſzę pochodzi, że ludzie Chrześcianſcy acz prawdę y dobroć Wiary ſwojey doſkonale poznawają życiem jednak ſtoſownym do Wiary zadość oney czynić nie myślą owſzem nieobyczaynością w brew ſię jey ſprzeciwiają, z pogorſzeniem patrzących na to kacerzow? Albo to Bog niechce życia cnotliwego? chce zaiſte y wyciąga po nas onego; abo niedaje ſił do wykonania praw ſwoich? daje bez wątpienia łaſki nadprzyrodzone. Ze trzech tedy zrzodeł wſzelka naſza niedoſkonałość wypływa mowi Swięty Grzegorz Niceńſki in hexameron: *Ex mala educatione ex mala corporis habitudine, ex vitio ignorantiæ.* Z złey edukacyi, z złego ciała nałogu, z wady niewiadomości. Rozbierzmy te troje troche pilniey.

A naprzod, z złey edukacyi; między nauką Wiary y uczynkami jaka ſię niezgoda znayduje, dobrze myślącemu rzecz jeſt oczywiſta. Z przyrodzenia bowiem ſwego wola naſza do czynności chwalebnych tak jeſt twarda, iż lubo przez łaſkę Jezusa Chryſtuſa męką krzyża nam wyſłużoną naprawiona jeſt, uſtawicznie jednak jako ciężki kamień z góry na doł w przepaść zguby ſwojey leci: rokoſz przeciw rozumowi podnoſi: z pod jarżma prawa wyłamuje ſię: umorżona, ſili ſię, pokonana oręże podeymuje, podbita, bunty rospoczyna: ſkrępowana więzy rozrywa: zwyciężona, woynę wypowiada. Dzikſza nad leśnego źwierza, bo ſię nieda ugłaſkać dobrocią: zdradliwſza nad nieprzyjaciela, bo tam podſtępki czyni, gdzie ſię naywiernieyſzą, pokazuje. Doświadczył nad ſobą okrutnego jey panowania Nauczyciel narodow Paweł Swięty kiedy dla ubeſpieczenia drugich, zdrady jey odkrył: *Video aliam legem in membris meis repugnantem legi mentis meæ, & captivantem me in lege peccati.* (l) Widzę inſze prawo w członkach

(i) ad Rom. 2. v. 13. (k) Jacobi 2. v. 20. & 26. (l) Rom. 7. v. 23.

moich sprzeciwiające się prawu rozumu mojego, y wiążące mię w prawie grzechu. Ta pożądliwość y skaza przyrodzenia sprawiła, iż wszyscy ci, których Niebo dziedzicami swemi poczyniło, ustawiczną woynę z namiętnościami swemi wiedli, y nigdy ich prześladować nieprzestali, aż śmierć ostatni im kres życia zamierzyła. Coż dopiero mowić o tych, których zła edukacya skaziła? do rostworzonego ognia suchych drew przydać, tęższym jest; do potoku zrżodła łączyć rzekę? silnieyszym jest; rozjadłemu żołnierzowi dodać kul y prochu? mocnieyszym jest; rozwolnić też karności kluby woli ludzkiey, Lwem stanie się nieugłaskanym. Niewierzycie temu? weźcież na uwagę wiek nasz teraźnieyszy nieszczęśliwy, na którySmy przyszli. Dopiero zła edukacya nayspro śnieyszym występkom obszerne otwiera pole, żeby jednak szkaradną twarz, którą nosi, ukryła, a lgnących do siebie nie odegnała, maskę poczciwości na nią kładnie, przeciwnie: ambicyą płaszczem wysokiego umysłu pokrywa, y z cnotą ròwna: przeciw Wierze Swiętey Deistowskie obmowy za umiejętność, wyśmianie karności Chrześciańskiey, za oświecenie rozumu udaje; à tych, ktòrzy za światłem Wiary idą, do głębokich ciemności odsyła. Z ktòreyże to matki ten płod jaszczurczy wyszedł, że y na same naywyższe zuchwale się targa prawodawstwo? mówiąc, iż przykazania Boskie człowiekowi nie są podobne do zachowania. Uczyż tego Ewangelia Swięta, ktòra jest źrzódłem prawdy? ale ona u teraznieyszych dziwotworow w pogardzeniu zostaje, jakby stare dziwactwa zawierająca, rzeczą zaś samą swey woli człowiekowi broniąca. Uczyż tego Kościoł Swięty, ktòry jest Skarbnicą nauki Chrystusowey? ale temu być posłusznym, jest rozumnie żyć. Epikureyskie to są podobno strasżydła, z których się urodził *Słownik Bayla* w cudzoziemskim języku: *Umysł Emilia Umowy Towarzyskiey* nayostatnieyszy dobrego obywatelstwa między ludźmi porządek wywracający: *Xięgi Jana-Jakuba Ròusse* winną cześć Bogu uwłaczające. Te są szkołą wszelkich nieprawości: te źrzódłem popsutych obyczajow: te jadem swym całą Europę zaraziły. Z tąd to, z tąd, pełno mow bluźnierskich przeciw niedotkliwey Religii: Z tąd bezbożny wymysł śmiertelności duszy: z tąd obmierzłość Sług Chrystusowych: z tąd rozpusta y rozwiązłość obyczajów: z tąd porubstwa za grzech nie poczytane: z tąd zwierzchności nieposłuszeństwo, nieuszanowanie Rodzicow, y inne groźne występki, ktòre y wymieniać straszno jest.

Ciężko 'o tym gorliwym słuchać Katolikom, cięźey mi mòwić, muszę jednak z obowiązku mego zarażone drugie źrzò-

źrzòdło otworzyć z pierwſzego wypływające, ktòre tąż napojone trucizną, niespoſobnym człowieka do wykonania praw Bożych czyni. Bo jako trucizna połkniona jad ſwóy na wſzyſtkie członki ciała wylewa, tak y zła edukacya acz z ſiebie ſkłonnych ludzi do dobrego dowcipu, y do obyczajow chwalebnych we wſzyſtkich truje częściach; iż miaſto dobroci w woli rodzi ſię upor y złość, miaſto pobożności, rozpuſta; miaſto wſtrzemięźliwości, zbytek y niewſtyd: miaſto prawdy w uściech kłamſtwo; miaſto ſzczerości, obłuda: ogulnie mówiąc, wyſtępek miaſto cnoty. W takim nawyknieniu złożony człowiek, dziwowiſkiem jeſt przyrodzenia nie człowiekiem. Chciałby on zą powodem ſumnienia co dobrego uczynić, ale mu te więzy nałogòw moc tamują; chciałby kiedyż tedyż choć lekki oddech miłości Bożey wyprawić, ale ta dychawica przeſzkadza. Zna, widząc dobrych Chrześcian cnotliwe przykłady, iż jeſt Sędzia naywyżſzy, przed ktòrym czaſu ſwego uſprawiedliwić ſię trzeba; czuje też niekiedy potężne Ducha Przenayświętſzego pobudki, ale jako ſpalonemu gorączką człowiekowi trudno smak prawdziwy od fałſzywego w potrawach rozeznać, tak mu w złych nałogach przywyknionemu trudniey w cnotach Swiętych zasmakować, jak w mniemaney świata słodyczy. Takowym tedy nagannych zwyczajow łańcuchem splątany, jak ſię ma chwycić rzemieſła karności Chrześciańſkiey? jak ma wydać owoce dobrych uczynkow, owſzem według Pawła S. ziemia wydająca głogi y ciernie odrzuconą jeſt, y przeklęſtwu bliſką, ktòrey ſkończenie ku ogniowi wiecznemu: *terra proferens ſpinas, ac tribulos reproba eſt, ac maledicto proxima, cujus conſummatio in combuſtionem.* (m)

Wielką tedy tamę czynią złe nałogi do czynności prawu Bożemu ſtoſowanych, lecz niemnieyſzą jeſzcze niewiadomość powinności Chrześciańſkiey. Dokądkolwiek bowiem rzucim oko, czy to na ſam Majeſtat naywyżſzego, od ktòrego, w ktòrym, y dla ktòrego, bytność mamy, jeſteśmy, y żyjem; czy to na nikczemność człowieka, o jak niezmierne zewſząd uſług naſzych wypływają obowiązki! Jeżeli cześć y honor bierze ſwóy wzroſt y ſzacunek od godności oſoby, ktòrey bywa świadczony, cóż oddamy ròwnego Bogu, ktòry nieſkończonym jeſt, śmiertelni ludzie? *Quid dignum offeram Domino?* (n) Upadnę na kolana, *curvabo genu Deo Excelſo*; Rzucę ſię jak długi na ziemię, *ponam in pulvere os meum?* to mało; poſtaram ſię o nayliczenieyſze ofiary, *Nunquid offeram illi holocauſtomata?* Zakupować będę naybogatſze podarunki; Ale z kąd ich zaſięgnę?

 za-

(m) Hebr: 6. v. 8. (n) Micheæ 6. v. 6.

zaco sprawię? a choćbym y to uczynił, to nie swoje oddam: *Domini est terra, & plenitudo ejus.* (o) Wiem, że nieograniczona wielkość Boga, od uniżonych jednak bierze swóy honor: *Magna potentia Dei solius, & ab humilibus honoratur.* (oo) Choćby się jednak szczere stworzenie zagrzebło w przepaść nikczemności swojey, jeszcze ta pokora do oddania należytego pokłonu Bogu nie wystarczy; tak to wszystko zniknie, jak nikną y gasną w naypogodnieysze słońca południe pomnieysze gwiazdy. A do tego, gdy uważam honor Boski, ktòryśmy przez zelżywość Imienia Jego Nayświętszego wzięli; naywyższą władzę, ktòrąśmy przez sromotną hańbę, przez bunt, y nieposłuszeństwo wydarli, à stanież nam na to, żebyśmy nieskończony Boski mogli wròcić honor? żebyśmy w całości, przez grzechy nasze zdeptaną y wzgardzoną mogli oddać władzę. Choćbyśmy z Abrahamem Synow naszych na całopalenie ofiarowali, choćbyśmy nas samych na wszystkie męki tyranow oddali, mało to względem nieskończoney obelgi O jakaż tedy powinna być pilność do poznania obowiązkow naszych ku Bogu! Dawid raz zgrzeszył, a stawszy się dla drugich zwierciadłem pokuty, w bezsenne nocy nie przestawał rozmyślać tak o prawie Bożym, jako y o przestępstwie swoim: *Meditatus sum nocte in corde meo nunquid in æternum projiciet Deus.* (p) Paweł S. naczynie wybrane od Boga, tak się lękał niewypełnienia obrzędow Apostolskich, iż więzienie, biczowanie, morskie rozbicie wytrzymawszy dla Chrystusa, jeszcze mòwił; *Nihil mihi conscius sum, sed non in hoc justificatus sum.* (q) Wnoścież dopiero, co o tych sądzić mamy, ktòrzy nietylko zle czynią, ale też czynności swoich nieprawnych poznać niechcą, lubo ich do poznania obowiązek natury, ktòra światłem rozumu obdarzona jest: obowiązek Prawa Bożego, do ktòrego wykonania dają się łaski nadprzyrodzone, zniewalają koniecznie.

Y teć to są źrzódła, z ktòrych różniące się od Wiary obyczaje wypływają. Te są choroby, ktòre podług Wiary żyć nie dopuszczają. Lecz, izali zwątpione ma być takowych ludzi zbawienie? Jeśli się chwycą nauki wyż wyrażonego *Swiętego Grzegorza in hexameron*, miłosierdzie Boże może być z niemi, słuchaymy oney: *Curantur mali mores, bona consvetudine, & mala habitudo, bona exercitatione, & ignorantia studiô disciplinæ.* Naprawują się złe obyczaje do dobrego nawyknieniem; zły nałog, dobrym cwiczeniem; niewiadomość usiłowaniem poznania karności. Bo; im barziey do dobrych obyczajow sta-
ra-

(o) Ps: 23. v. 1. (oo) Eccl: 3. v. 21. (p) Psal: 76. v. 7. & 8. (q) 1. Cor: 4. v. 4

rania dokładamy, tym łacniey złą edukacyą umarżamy; im żywiey w cnotach się ćwiczemy, tym silniey przeciwne nałogi wykorzeniamy; im pilniey do poznania powinności Chrześciańskich pracy dokładamy, tym prędzey ciemność niewiadomości ustaje.

To za fundament założywszy, pódźmy dopiero do życia J. W. ś. p. Starościny Oszmiańskiey, a znaydziem w nim wszystkie początki do zachowania Praw Bożych dostatecznie ugruntowane. Jeśli bowiem obròcim oko na edukacyą dziecinnego wieku? ta dość była doskonała, bo się ona w Domu tego Jmienia urodziła, ktòre gorliwością życia Chrześciańskiego kwitnęło, y kwitnieć nie przestaje. Znaydziesz w nim pobożne na Swiątnice Pańskie Fundusze y nakłady: Znaydziesz przykładne w długim przeciągu czasu modlitwy: na ubogich y porżuconych hoyne wspomożenia. Znaydziesz z tego Domu prześwietney Krwi użyczonych Kościołowi Bożemu czuynych Pasterzow, świątobliwych Biskupow, przykładnych Kanonikow, Bogomyślnych Zakonnikow. Mijam wielu, wspominam tylko nieśmiertelney pamięci godnego Pasterza J. W. JERZEGO TYSZKIEWICZA, pierwiey Zmudzkiego, potym Wileńskiego gorliwego o część Bożą Biskupa, ktòry od Nayjaśnieyszego Władysława IV. w Poselstwie Urzędownie do Rzymu wysłany, o Kanonizacyi S. Stanisława Kostki Patrona Korony Polskiey y W. Xstwa Litt. wielkie miał staranie. Zmudzką potym Kalwaryą y Klasztor Rosieńskich XX. Dominikanow, y innych wielu Zakonnikow fundował. Zapomnieć też niemogę JANUSZA TYSZKIEWICZA Wojewodę Kijowskiego, ktòry z przykładney ku Bogu pobożności, w Lublinie wiele funduszow poczynił. Na pamięć oraz przywodzę FELIXA TYSZKIEWICZA Rożanostockiego, y MIKOŁAJA TYSZKIEWICZA Kasztelana Smoleńskiego Hoszczewskiego Klasztorow, Fundatorow. Opuszczam innych ku chwale Bożey przysługi, ktòrych obszerne Xiąg Tomy ledwo ogarnąć mogą. Ciebie zaś J. W. ś. p. ANTONI TYSZKIEWICZU Biskupie Zmudzki o całość Oyczyzny nieprzełamany Senatorze, ktòrego Osobę jeszcze żywa pamięć w oczach nam stawi, godnie wychwalić nie mogę. Twoje nieustanne w Kościele Bożym prace wieki opowiadać będą. Twoją ku Zakonowi mojemu Oycowską przychylność, Twoje na ubogich jałmużny, potomne czasy nieśmiertelności podawać będą. Lecz co ja dalekie do dobrego młodości cwiku zaciągam przyczyny? dosyć przed oczy postawić ś. p. J. W. JOZEFA SKUMINA TYSZKIEWICZA Xięstwa Zmudzkiego Jeneralnego Starostę niewychwalonego

 w cno-

w cnotach Senatora Oyca, y J. W. ś. p. TERESSĘ SZCZYTTOWNĘ Kasztelankę Smoleńską Matkę ś. p. Starościny Oszmiańskiey obudwuch tey zalety ludzi, ktòrych Kościoł y Oyczyzna życzyć sobie mogą. Ci jey owę edukacyą Rodzicielską pieczołowitością dać nie zaniechali, ktòra Ją czołem pobożnych Dam, Matką ubogich, y rostropną Domu swego Panią uczyniła. Czego wszystkiego dała na sobie dowod w dalszym przeciągu życia ś. p. Starościna. Ktòżby bowiem twierdzić mògł, aby kogo kwitnąca młodość przynaymniey na przystoyne posiedzenia z domowych ścian dla rozrywki wyprowadzić niemogła? ś. p. Starościnę nie wyprowadziła, ale według nauki Pawła S. (1) na edukacyi Dziatek, y dozorze czeladzi utrzymywała. Ktożby dał wiarę, aby wysokie urodzenie, pieszczone wychowanie, płci delikatnośc, za osobliwsze ukontentowanie poczytały sobie pracowite klęczenia, przydłuższe Modlitwy, posty nadwątlające siły, Sakramentow Swiętych upokorzone y częste przyimowanie? u ś. p. Starościny te duchowne zabawy naymilsze były, tak dalece, iż Dozorcom sumnienia czasem trzeba było od zbytniey surowości odgrażać. Mijam rostropne czasu rozporządzenie, ktòry sobie wielce szacowała, mijam osobliwszą ochotę do czytania Xiąg duchownych, Akty heroiczne, wysokie intencye Bogu samemu wiadome, y inne setne wyborne natury y duszy Pańskiey przymioty, ktòre chwalebna Domu swego edukacya w duszy jey wszczepiła, a własna pracowitość do rozkrzewienia przywiodła.

Jeśli zaś uwagę obrócim na komplexyą s. p. Starościny Oszmiańskiey, ta z owey dobroci natury pochodziła, że ani cholera silnym wzruszeniem mieszała umysł, ani zbytnia łaskawość, drugim była przyczyną do rozwiązłości; lecz łaskawość z surowością, wesołość z umiarkowaną skromnością, zmysły powierzchowne z Chrześciańską karnością, jak nayprzednieysze farby portret obyczayney y wielkich przymiotow Damy na przedziw wyrażały, iż o niey prawdziwie mòwić się może, co S. Bonawentura o S. Elżbiecie Królowéy Węgierskiey napisał: *Dominum timebat valdè timore casto, quô mulier casta timet, non loquebatur aliquis de ea verbum malum, quia non poterat.* (r) Pana Boga obawiała się barzo, bojaźnią czystą, jaką niewiasta skromna boi się: niemòwił o niey żaden słowa złego, bo niemógł. Bo, ktòż o niey mògł mòwić co złego, ktòra w naturę prawie przemieniła cierpliwość pomyślną i niepomyślną fortunę w cichości serca jednymże gustem smakując, jednoż to jey by-

(1) Ad Tit: 2. (r) Brev: Min: 18. April:

było dotkliwe sławie swojey znosić języki, co y należytę honorowi swemu uszanowanie. Kto mògł mòwić co złego? ktòra samą dobrocią prawie żyła y tchnęła. Kto mògł mòwić co złego o tey, ktòra przed Bogiem upokorzony umysł tak umiała utrzymać, iż ròwną się być poczytała naypodleyszemu kmiotkowi? radaby wszystkim szpitalom usłużyła, gdyby Jey inne stanu swego przeszkody dozwoliły. Naywiernieyszemi wszystkiego tego świadkami są tuteysze Spowiednice, y ci, ktòrzy ustawicznemi życia Jey byli widzami rzadkim przymiotom z podziwieniem przypatrującemi się.

Jeśli też na wiadomość karności Chrześciańskiey obròcim rozsądek? ta w niey jako Xiężyc w pełni mieszkanie założyła. Uważała dobrze ś. p. Starościna, iż jakby do niey nauka Ducha Przenayświętszego stosowana była, ktòra ustawicznie radzi o przykazaniach Bożych rozmyślać, y cwiczyć się w nich: *Cogitatum tuum habe in præceptis Dei, & in mandatis illius assiduus esto, & ipse dabit tibi cor.* (s) Więc nietylko od młodości lat swoich w pamięci dobrze je wyraziła, ale też y skutkiem w dalszym życiu wykonywała. Znać to było po duchownych Jey rozmowach, ktore dobrze wyrażały płomień zajęty w duszy miłości Boskiey: Znać było po przytomnym słuchaniu słowa Bożego, y Ofiar straszńych u Ołtarza z takim wzdychaniem, z taką ciała układnością, z takim podniesieniem mysli ku Niebu, na jakie w wysokim stopniu świątobliwość zdobyć się może. Mijam inne przykładne czynności, namieniam tylko nieustanne ku Bogu modlitwy w Kościele tuteyszym czasu pięcioniedzielney Missyi naszey. O gdyby głos miały te Kościelne ściany! stałyby się przedziwnemi chwalcami tey pobożney Pani; gdyby mowę miała ta posadzka! powiedziałaby ona jak wiele ta niewinna dusza łez wylała na ziemię upakarzając się przed Majestatem Boskim, a gmin ludu prostego przykładem nader chwalebnym mocno budując. Za oddaleniem tedy samych początkòw, z ktòrych nieuszanowanie Praw Bożych pochodzi, mogła za pomocą Boską ś. p. Starościna Oszmiańska co Wiara S. uczyła, to wierząc czynić.

Na tych dowodach do pochwały ś. p. Starościny Oszmiańskiey dośćby mi było, gdyby czynności Chrześciańskie, ktòre podług przepisu Wiary umiarkowane, muszą koniecznie tchnąć miłością Bożą, y na niey się osadzać, nie ciągnęły za sobą miłości bliźniego. Ta bowiem tak bliskim ogniwem spojona jest z miłością Boga, iż jednoż to jest bliźniemu czynić dobrze dla

D ij Bo-

(s) Eccl: 6. v. 37.

Boga, co y Boga odpłatnemi uczynkami z Wiary pochodzącemi czcić y poważać. Pierwſza, ktòra większą częścią na ſkrytych, y ſamemu Bogu wiadomych polega sprawach, nie tak nam jeſt jawna, druga z uczynkow zewnętrznych dowodem jeſt oczywiſtym prawego Katolika. Z niey prawie jedney rozmiar miłości Boga pochodzi, y w takim ſtopniu muſi być miłość Boga, w jakim ſię miłość bliźniego znayduje. Wyraził to Duch S. u Jana S. *Qui non diligit fratrem ſuum, quem videt, Deum, quem non videt, quomodo poteſt diligere?* (t) kto niekocha Brata ſwego, ktòrego widzi, Boga którego niewidzi, jak ma kochać? Miłość zaś bliźniego że ſię na ſamey zaſadza sprawiedliwości, względem ktòrey, każdemu co jeſt należytego, bądź z honoru, bądź z uſzanowania, bądź z politowania, bądź z ruchomości &c oddajemy; z urzędu mojego jeſzcze mi należy pokazać; że y to zachowała ś. p. Staroscina Oſzmiańſka y Pòłkownikowa Woyſk W.X.L.

Między bliźniemi ile ninieyſza wyciąga okoliczność, pierwſzy ſtopień trzyma Dom własny y Familia, drugi, każdy człowiek. Oddała zaś ś. p. Starościna Oſzmiańſka Domowi ſławę nieſkażoną, ktòrą pomnożyła, innym Chrześciańſkie uſługi, ktòrych po niey prawo wyciągało. Pierwſzą rzecz zda mi ſię tak dowiodę.

Urodziła ſię ś. p. Starościna w Domie prześwietnym TYSZKIEWICZOW ſtarożytnością, y wielkością doſtojeńſtw w Kròleſtwie Polſkim między pierwſzemi rownym; z Oyca J. W. ś. p. JOZEFA SKUMINA Staroſty Xięſtwa Zmudzkiego, ktòrego ku dobru powſzechnemu uſługi dotąd z żywey w Oyczyznie nie schodzą pamięci. Z Matki J. W. ś. p. TERESSY SZCZYTTOWNY Kaſztelanki Smoleńſkiey, rownemi doſtojeńſtwy y fortuną w Litwie zaſzczyconey. Co do początku tego prześwietnego Domu? ten ſtarożytnoscią Jmienia, w dziełach Rycerſkich potęgą, wiernością Oyczyzny, między przedniemi Familiami nigdy nie jeſt pośledni. Co do dawności? wywodzą go niektòrzy Hiſtorycy od MONWIDA Wojewody Wileńſkiego, ktòry pierwſzy na ſiebie y Sukceſſorow swoich przyjął herb *Leliwy*, a tym ſamym przyznają Jm Krew Xiążąt Litewſkich. Okolſki zaś twierdzi, że MISKA abo MIKOŁAJA był Syn KALENIK, ktòry u Włodzimierza Xiążęcia Kijowſkiego zoſtawał, czołem Senatu, Hetmanem Xięſtwa Kijowſkiego y Marſzałkiem, Staroſtą Putylwſkim y Zwinogrodzkim. Ten miał dwòch Synow, DOBRA po naſzemu BONI-

(t) 1. Joan: 4. v, 20.

NIFACEGO, ktòry krwi y zdrowia dla Oyczyzny nie żałując, w ſtanie bezżennym żyć poprzeſtał. Dugiego TYSZKĘ abo TYMOTHEUSZA, od ktòrego cała Domu TYSZKIEWICZOW poczyna ſię osnowa. Tego drugi Syn LEO, ktòry ſię mocno wſławił z Kawalerſkiego ſerca, dwòch Synow ZWIERA TYSZKIEWICZA Staroſtę Owruckiego, y SKUMINA JANA Staroſtę Czarnobylſkiego zoſtawił, z ktòrych to, ten prześwietny Dom rozkrzewienie ſwoje zaczął, y w potomkach ſwoich nieſkończenie ſię wſławił. Chceſz w nim mieć Senatorow Duchownych w radzie gorliwych o Wiarę y Oyczyznę? maſz wielu, z ktòrych mało co namieniłem w pierwſzey części. Chceſz mieć Senatorow świeckich? maſz niezliczonych, namieniam tylko niektòrych: JANUSZA TYSZKIEWICZA, pierwiey Trockiego, potym Wileńſkiego Wojewodę, ktòry ſię z tym rozſtał światem *Roku 1642.* (u) BAZYLEGO TYSZKIEWICZA, Wojewodę Smoleńſkiego y Podlaſkiego, Poſła do Moſkwy *w Roku 1561.* TEODORA TYSZKIEWICZA Wojewodę Nowogrodzkiego, Poſła do Tronu Roſſyiſkiego za Nayjaśnieyſzego Kròla Polſkiego Battorego, ktòry też pod Chocimem dał męſtwa ſwojego dowody nad Turkiem. JERZEGO TYSZKIEWICZA y EUSTACHIUSZA Wojewodow Brzeſkich. MICHAŁA TYSZKIEWICZA Wojewodę Mściſławſkiego. Chceſz mieć ſztuką Rycerſką y odwagą za Oyczyznę wſławionych? maſz LEONA SKUMINA Hetmana Polnego W. X. L. JANA TYSZKIEWICZA dla rad Wojennych Kròlowi od Rzeczypospolitey danego *Roku 1641.* (x) KAZIMIERZA, ktòry nie raz zwyciężając Kozakow, ſam na placu poległ *Roku 1649.* KRZYSZTOFA przeciw Turkom bitnego Męża. Chceſz mieć pierwſze Urzędy piaſtujących? maſz DEMETRYUSZA SKUMINA TYSZKIEWICZA Marſzałka W. W. X. L. JANA ANTONIEGO Kommiſſarza dla uſtanowienia przymierza z Moſkwą *Roku 1632.* (y) Tegoż Marſzałka Trybunału *R. 1642.* Mijam innych, ktòrych nie mowa Kaznodzieyſka, ale chyba Xięgi Oyczyſte ogarnąć potrafią. Cóż mòwić o obſzerności Familii? o tey, co niegdyś w Piſmie Swiętym powiedziano, zeznać muſzę: *Numera ſtellas, ſi potes.* (z) Jeśli dawność Domu tego uważemy, ktòre Wojewòdztwo, ktòry Powiat, ktòra Ziemia, zpowinowaconemi nie ſą? te tylko J. Oświecone, J. Wielmożne z TYSZKIEWICZAMI przez krew spolnie użyczoną wyrażam Domy, ktòre albo pamięci naſzey nie uchodzą, albo ninieyſzych czaſow kwitną; jakie ſą: LACKICH, CZARTORYSKICH, WOŁŁOWICZOW, PACOW, OGINSKICH, WISZNIOWIECKICH,

E TRY-

(u) Potocki Centur: & alii (x) Conſtit: fol: 3. (y) Conſt: fol: 2. (z) Gen: 15. v. 5.

TRYZNOW, SAPIEHOW, RADZIWIŁŁOW, ZAWISZOW, CHODKIEWICZOW, ZAŁUSKICH, TYZENHAUZOW, SANGUSZKOW, WORONIECKICH, ZASŁAWSKICH, BEŁZECKICH, ZYZEMSKICH, WĘCŁAWSKICH, ZIENOWICZOW, CHALECKICH, PÓŁUBINSKICH, SIENIAWSKICH, ŁARSKICH, STETKIEWICZOW, GŁĘBOCKICH, JELENSKICH, DABROWSKICH, SZCZYTTOW, NARUSZEWICZOW, ŁANIEWSKICH, WOŁODKOWICZOW, FRĄCKIEWICZOW, WOYNOW, ZIENKOWICZOW, PUŻYNOW, GORSKICH, LANCKORONSKICH, BYCHOWCOW, BIAŁŁOZOROW, MATUSEWICZOW, ZABIEŁŁOW, PROZOROW, CHRAPOWICKICH, y wielu innych wyſokiemi doſtojeńſtwy, heroicznemi dziełami, nieśmiertelnie w Oyczyznie wſławionych, ktòrych w wiekopomne wieki ſława, bez mojego ogłoſzenia ſlynie.

Do tey przezacney Familii ſwojey ś. p. J. W. KOCIEŁŁOWA Starościanka Żmudzka przymnożyła ozdoby, kiedy ſię przez ślubne kontrakty doſtała w dożywotnią przyjaźń nieoſzacowanych cnot Mężowi J. W. Jmci Panu TADEUSZOWI KOCIEŁŁOWI Staroście Oſzmiańſkiemu, y Pòłkownikowi Petyhorſkiemu Znaku J. K. Mci. Dom albowiem KOCIEŁŁOW według Hiſtorykow od trzech Xiążąt Słowackich KOCISŁAWA, SWIATOPEŁKA, y KOCIEŁŁA, ktòrzy *w R. 800.* za panowania Michała Ceſarza wschodniego, y Arnolfa zachodniego Wiarę S. przyjęli, początek ſwòy bierze, od ktòrych pochodzący MIKOŁAY KOCIEŁŁ Staroſta Zygwolſki, zamek Zygwolſki od ſzturmow nieprzyjacielſkich mężnie bronił, y przeciw Szwedom wſzędzie odważnie w polu ſtawał, mianowicie pod Zamkiem *Kerepeć.* Z tego spłodzeni dway Synowie KRZYSZTOF, y ALFONS, pierwſzy Kaſztelan Sandomirſki, drugi w Rycerſkim hołdzie dokończył życia. Przydali ozdoby temu prześwietnemu Domowi, a Oyczyznie ſławy JANUSZ KOCIEŁŁ Staroſta Łomżyńſki, potym Kaſztelan Łęczycki, KRZYSZTOF MIKOŁAY, ktòry przez Konſtytucyą R. 1589. wyznaczony Poborcą Jnflantſkim, JANUSZ Generał na Moſkwie, FRANCISZEK Podſtoli Litewſki, dożywotnią przyjaźnią złączony z Domem ukoronowanym WISZNIOWIECKICH, Daniel Czeſznik Litewſki, MICHAŁ KAZIMIERZ, w ktòrym prawie wſzyſtkie godności umieſzczone zoſtały, bo naprzod był Marſzałkiem Oſzmiańſkim, już Piſarzem Litewſkim, w kròtce Kaſztelanem Witebſkim, y Marſzałkiem Gł. Trybunału Litewſkiego w R. 1698. Zatym Kaſzte-

telanem Trockim, daley Wojewodą Trockim, y Podſkarbim Wielkim Litewſkim, ktòrego jako ku Oyczyznie uſługi doſtojeńſtwa pokazują, tak Chrześciańſką pobożność ten Bienicki Kościoł jako Fundatora ſwego nieśmiertelności podaje. Opuſzczam innych, ktòrych heroiczne dzieła wieki wielbić będą. Ciebie tylko przed oczy ſtawię J. W. ś. p. KAZIMIERZU Staroſto Markowſki, z ktòrego nieoſzacowanych talentow Mąż J. W. JJmć Pan TADEUSZ KOCIEŁŁ Staroſta Oſzmiańſki y Pòłkownik Petyhorſki Wóyſk W. X. L. rodząc ſię, daje uwielbioney krwi Twojey dowody, już wiernością ku Bogu, już Oyczyznie uſługami w Urzędach Poſelſkim na Konwokacyą, Konſyliarſkim z Powiatu Oſzmiańſkiego do Nayjaśnieyſzey Konfederacyi W. X. L. y w teraznieyſzych od Nayjaś: Monarchy Polſkiego konferowanych. O złączonych zaś z tym prześwietnym KOCIEŁŁOW Domem Familiach, ile mi krótkość czaſu pozwala, nieco tylko namieniam, jako to, J. Oświeconych, J. Wielmożnych, Wielmożnych, PONIATOWSKICH, CZARTORYSKICH, RADZIWIŁŁOW, WISZNIOWIECKICH, SAPIEHOW, BRZOSTOWSKICH, OGINSKICH, PUZYNOW, PRZEZDZIECKICH, CHODKIEWICZOW, PLATEROW, ZABOW, CHOMINSKICH, SULISTROWSKICH, KOZIEŁŁOW, CZYZOW, OSKIERKOW, GIEDROYCIOW, PIOTROWICZOW, SLIZNIOW, RDUŁTOWSKICH, KARPIOW, KORSAKOW, FRĄCKIEWICZOW, POZNIAKOW, WOŁŁOWICZOW, CIECHANOWIECKICH, DANILEWICZOW, DĄBROWSKICH, GALIMSKICH, SAKOWICZOW, i innych, ktòrych dzieło moje ogarnąć nie potrafi.

Te tedy z oboyga Domow ozdoby miała w ſobie ś. p. Staroscina Oſzmiańſka, ktòrych ſławę jak pomnożyła, uważyć proſzę. Rodzić ſię z biodra Szlacheckiego, jeſt loſem przeznaczenia, zadość zaś czynić dziełami krwi Szlacheckiey przyzwoitemi, jeſt powinnością rodu. Na nic bowiem potomſtwu ſię nie przyda Jmie na ſobie Pradziadow, Dziadow, wiernością ku Bogu, y mocą dzieł Bohatyrſkich ku Oyczyznie uwielbione noſić, wynieſieniem ſię też z rowności poſpolſtwa zaſzczycać, jeśli ſromotnym życiem ſławę Przodkow ſwoich wyſłużoną, w ſobie tłumią, czaſem y niſzczą. Sama cnota jako prawdziwie każdego zdobi, tak właściwym wyſokiego plemienia jeſt charakterem. Mężow chwalebnych Pismo S. zda ſię pod Niebo wynaſzać: *Laudemus viros glorioſos homines magni virtute & prudentiâ ſuâ præditi.* (a) Bezczynnych zaś w wieczną zagrzebia

(a) Eccl: 44.

bia niepamięć: *ſunt, quorum non eſt memoria, & nati ſunt, quaſi non nati.* Stoſujeſięż to do ſamych tylko męſzczyzn, ktòrym rzecz przyzwoita jeſt, Oyczyznę bronić. y ſławę Domu ſwego pomnażać? bynaymniey; ci bowiem więcey krokow nie uczynią, jak wiele im przeyrzenie Sądow Naywyżſzych zamierzy; owſzem, z tym dzieła chwalebne wyprawują, ktòry w nich mocnym jeſt radnym y bitnym, Pan Bog. Lecz bywa y to, że On ku pohańbieniu hardych mocy zwycięſtwa nad nieprzyjaciołami, roſtropności ſądzenia ludu użycza ſłabym niewiaſtom; jako użyczył Judycie nad Woyſkiem Aſſyryiſkim, (b) rozſądku nad ſprawami ludu Jzraelſkiego gorliwey Deborze (2) Dla czego, jako próżna chwała Alexandra Wielkiego pozyſkała ſobie jedneyże faryny chwalcow Kurcyuſzow: Niesprawiedliwe wydzierſtwa Rzymſkich wojownikow, podchlebnych Piliniuſzow, Dyonizyuſzow Halikarneńſkich; tak prawdziwa chwała, niewysławionych owych w Pismie S. Niewiaſt domowi ſwemu y Apoſtołom dobrze uſłużnych: Dorkard, Maryi, Junii, Pryscylli, Perſydy, Elekty, ma ſwoich wierniеyſzych wychwalaczow, Piotra, Pawła, y Jana S. Apoſtołow, (c) ktòrzy je z rządzenia domowſtwa ſwojego, y z przyimowania pielgrzymow w Jmieniu Jezuſa Chryſtuſa, wſzyſtkim Kościołom niewymòwnie zalecają, jakoż więcey po nich Bòg, y Familia własna nie wyciąga.

Z tych pobożnych Pań liczby była ś. p. Starościna Oſzmiańſka. Wiedziała ona dobrze, iż oprócz tego, że w równy Dom w dożywotnią ſię przyjaźń doſtała, czego po niey Familią wyciągała, prawem Bożym obowiązana była być pomocą we wſzelkich obchodach nieoſzacowanego Męża ſwego, y Domu ſwego tak przezorną y przykładną Panią, aby więcey przymiotami Chrześciańſkiemi, jak ſurowością rządziła poruczoną ſobie czeladzią y poddańſtwem. Co tak doſkonale zachowała, iż na jedno ſwoje weyrzenie wſzyſtkich jako magnes żelazo, do dobrych czynności pociągała: radą też, ktòrą ją dar natury utalentował, we wſzyſtkim pomocą przyjacielowi ſwemu była. A gdzie ſprawa z naruſzeniem ſumnienia oſoby domowniczey wyciągała, temu pòty zabiegała, aż uſtawiczną perſwazyą, y proźbą od przeſtąpienia prawa Bożego odwiodła. W rządach domowych tak ſię z wspòłtowarzyſzem ſwoim obchodziła, iż we wſzyſtkim umiała dogadzać pożytecznemu y przykładnemu pożyciu. A możeż co być chwalebnieyſzego u cnotliwey Damy? ſamemu to Duchowi Przenayświętſzemu mocno ſię podoba: *Jn tribus placitum eſt Spiritui meo: concordia Fratrum, &*

amor

(b) Lib: Judith: (2) Judic: 4. y. 4. (c) Act: 9. Rom: 16. 2. Joan: 1.

amor proximorum, & vir, & mulier benè sibi consentientes. (d) A nadewszystko śmierć Chrześciańska; śmierć chwalebna, Katolicka y przykładna, ktòrą właściwemi cnotami u Boga zasłużyła ś. p. Starościna, więcey dodaje prawdziwey ozdoby, y wiekopomney sławy Domowi TYSZKIEWICZOW y KOCIEŁŁOW, jak inne chwalebne postępki. Ta bowiem jest dopełnieniem wszystkich zacności y pochwał ludzkich, ktòra sprawiła u wszystkich znajomych ludzi y sąsiadow nieuhamowane politowanie, iż szczerze każdy świadomy Jey życia łez nie żałuje, y opłakiwać nie przestaje utraty pobożney Pani. Ma tedy Prześwietny Dom TYSZKIEWICZOW y KOCIEŁŁOW wypłaconą sobie sławę z sowitością od ś. p. Staróściny.

Oddała też ona wszystkim innym Chrześciańskie usługi, ktòrych prawo Boże po niey wyciągało. Nie wspominam tu, iż według nauki Chrystusa Pana szczerość bez obłudy, y prostotę Chrześciańską ś. p. Starościna zachowała: Mijam głębokie każdey osoby z uchyleniem Pańskiey powagi uszanowanie; dobre o każdym porozumienie, sławy bliźniego delikatne piastowanie, o domowych y poddanych pieczołowitosc y staranie; przywodzę tylko na pamięć ową niewychwaloną u Apostołow Swiętych Niewiastę imieniem Tabithę, ktòra pełna była uczynkow dobrych y miłosiernych, oraz niewyszasowaną ubogich jałmużnicą: *In Joppe fuit quædam discipula nomine Tabitha, hæc erat plena operibus bonis, & eleemosynis, quas faciebat.* (e) Ta, gdy się z tym rozstała światem, wierni Chrystusowi przyzwali Piotra S. do Joppen, upraszając go, nie żeby pogrzeb, ale wskrzeszenie Pani ich uczynił. Zgromadzeni ubodzy, o jak tam przed Piotrem S. wynaszali pochwałą Tabithę aż pod Niébo! y rozumiejąc, że niedosyć jest jey posty, jey umartwienia, jey modlitwy wyłożyć, bo te nie wzruszą do litości nadzwyczayney wskrzeszenia od umarłych, więc uczynki miłosierne na oczy przed Piotrem S. stawili. Chorym byłem (mòwił jeden) ona mnie dała lekarstwo, za ktòrym zdrowie odebrałem: nagim byłem, od zimna skurczone członki ciała mego miałem (mòwił drugi) ona mi odzienie uszyła, widzisz je Pietrze: nas, nas, gdy pześladowanie na śmierć czyhało, ona schroniła w domie swoim (opowiadali inni) gorączka nas paliła, ona napoy nam podała, (opowiadali drudzy) ona wszystkiego nam w potrzebach dodawała, (powtarzali). Na te prozby zmiękczony Piotr S. uważając, iż miłosierne uczynki, z ktòrych Bòg rachunku będzie słuchał na sądzie ostatecznym, są dopełnieniem doskonałości Chrześciańskiey, prosił wszechmogącego Pana, aby na dowod upodobania swego w takowey miłości bliźniego Tabithę ich Dobro-

(d) Eccl: 25. v. 1. & 2. (e) Act: 9. v. 36.

dzieykę do życia przywrócił, co się y stało. O gdyby dopiero stali tu ubodzy bliźni nasi, którym dobrze czyniła ś. p. Starościna, jakby oni ogłaszali świątobliwość życia oney? jakby uczynki miłosierne wynaszali pochwałą? mówiliby jedni: ona jeszcze niezamężną była w Klasztorze S. Michała w Wilnie, a potajemnie z kosztow na siebie z domu pozwolonych nędzę naszą kalek pod murem leżących wspierała, te skurczone ręce świadkami są hoyności jey: ona nas cieszyła, ona nas nawiedzała, y do cierpliwości w chorobach zagrzewała. Mówiliby drudzy: Ona za Mężem Panią będąc, wszelką pomocą na niedostatki nasze wzgląd miała, ona nam łaskawy przystęp dawała. A gdyby jeszcze można było podziemne czyscowe otworzyć więzienia, z jakąby wdzięcznoscią wypłacały się Dusze Bogu ulubione ś. p. Starościney, za jey liczne ofiary, które na opłacenie kary onych przez ręce Kapłańskie Bogu przesyłała: poznalibyśmy w ten czas jak pełne litości ku nim serce miała, y doświadczyliby, jak w wielkim jest szacunku u sprawiedliwości Boskiey świadczone bliźnim co do duszy cierpiącym wspomożenie. (*) Słyszycie to Bracia moi tuteyszego Konwentu mieszkańcy, y krwawemi łzami zalewają się oczy wasze; serce, przywodząc na pamięć Jałmużnicę waszą z Pelikanem Fundatorskim wyrywacie: Jey politowanie, Jey opatrzność, Jey nad wami miłosierdzie, ręce podnaszając ku Niebu w celach waszych okazujecie. W Klasztorze tuteyszym niedawno z gruntu wyniesionym z wygodą mieszkacie, czyimże on jest dziełem? jeśli nie J. W. J. Pana Starosty Oszmiańskiego wespół z ś. p. Starościną. Obraz Królowy Nieba, naydroższy prześwietnego Domu TYSZKIEWICZÓW kleynot, przed którym modły wasze odprawujecie, ś. p. Starościny jest darem. Tobie, Tobie J. W. Mci Panie Starosto Oszmiański Półkowniku Petyhorski Fundatorze tuteyszy, Tobie ś. p. Starościno, wszystkie Modlitwy, które na tym mieyscu gorliwość Chrześciańska składa, przypisują się: strasne Ofiary, które namaszczone ręce Imieniem Jezusa Chrystusa czynią, Waszego kadzidła są wonią. Zakonne pienia, czucia, Bogomyślności, Waszey pobożności winne są wynalazkom. Cóż zatym, wracam się do was tuteysi Zakonnicy? odeszła was ś. p. Starościna w odległą wieczności krainę bez powrotu; macież wy y inni ubodzy Boga prosić, aby ją na wzor Tabithy do życia przywrócił? tego wiek teraznieyszy Chrześciański w nauce Chrystusowey ugruntowany nie potrzebuje; macież kamienieć od żalu? tego Wiara S. broni. Boską więc wolę, Boski wyrok z uszanowaniem czcić winniście, a duszę Jey nieustannemi wspie-

(*) ś. p. Starościna miała we zwyczaju nietylko za Tercyarzow według reguły ale też za Xięży y innych nieznajomych ludzi, o których się śmierci dowiedziała, Msze SS. zakupować, y Exekwie sprawować.

wspierając Modlitwami, Pana życia i śmieci prosić, aby jedną stronę odebrawszy, drugą J. W. Fundatora Starostę Oszmiańskiego w naydłuższe dla was zachował, y uszczęśliwił lata. Zyje bowiem Paweł S. ktory wychwalał swoje Jałmużnice: żyje Hieronim, ktory pod Niebo wynaszał Rzymskie Pawli, Fabiole: żyją Oycowie Soboru Chalcedoneńskiego, y S. Leon Papież, ktorzy Greckie Augusty, Pulcherye, z dzieł miłosiernych świątu ogłaszali; żyją y one z nimi w Niebie. Zyją też uczynki miłosierne ś. p. Starościny Oszmiańskiey, żyje y ona z niemi w chwale Swiętych. Przeto y wy pokrewieństwem y przyjaźnią złączone serca hamuycie łzy, a wyroki Boskie nad ś. p. Starościną wykonane pokornie przyimuycie. Albowiem J. W. ś. p. ANNA z TYSZKIEWICZOW KOCIEŁŁOWA Starościna Oszmiańska y Połkownikowa Petyhorska obawiała się Boga, bo prawem Chrześciańskim przepisane usługi oddała Bogu, bo co Wiara S. uczyła, to wierząc czyniła. Obawiała się Boga, bo oddała usługi swoje bliźniemu, Domowi sławę pomnożoną, innym Chrześciańskie obowiązki, których po niey prawo Boże wyciągało. Tamte zjednały Jey u Boga odpłatę. Te u ludzi chwałę. A zatym: *Timenti Dominum benè erit in extremis, & in die defunctionis suæ benedicetur.*

Co jeżeli tak jest, nic więcey do zupełności Bogoboynego życia ś. p. Starościny nie zostaje, jak tylko, aby Wam, ktorzyście się do ninieyszych drogich Jey zwłokow zgromadzili, należyte z powinnym każdego respektem złożyła podziękowanie, a ostatnim ku wieczney pamięci pożegnaniem zjednała sobie uprzeymość serca.

A naprzod zaczyna od Ciebie J. W. Mci Panie TADEUSZU KOCIEŁŁO Starosto Oszmiański, Połkowniku Petyhorski, ktoremu jako za życia z obowiązku Małżeńskiego pierwsze przychylności czyniła oświadczenie, tak y po śmierci tegoż samego nie ubliża. Pamiętać przyrzeka w wieczności nieskończoney na te twego serca y affektu dowody, ktore nietylko w życiu, ale y po śmierci za duszę Jey w znacznych u Ołtarza Ofiarach, w hoynych jałmużnach, w nieustannych modlitwach, w wspaniałym y przystoynym ciała Jey pogrzebie sowicie świadczysz. Jeżeli rowna jaka doskonałey tey cnocie, y zacności mogłaby się znaleść pochwała, tę, na podziękowanie Tobie, innym na wzor przychylności Twojey ku zmarłemu przyjacielowi w potomne zostawiłbym wieki, ktorey iż wymyślić y wynaleść nie podobno, sama ś. p. Starościna prosi Boga wszechmogącego, aby tę prawdziwie Chrześciańską ku zmarłey Zenie miłość stokrotnemi nagrodził błogosławieństwy (f) *Benedictus*

(f) Ruth: 2. v. 20.

ſis à Domino, quoniam eamdem gratiam, quam præbueras vivis, ſervaſti & mortuis.

Z tymże przywiązaniem, z jakim była w życiu, ba nieròwnie większym, ktòry z nieśmiertelnego wypływa ſtanu ma ſię do was nayukochańſza Matka waſza J. Wielmożni JOZEFIE, KAZIMIERZU, BARBARO KOCIEŁŁOWIE Starościcowie y Starościanko Oſzmiańscy, zda ſię Wam y nam, iż oſierocenie Waſze naywiękſzym jeſt nieprzyjazney fortuny igrzyſkiem, nie tak jednak loſy ſądow Boſkich o Was wyroki czynią: macie nayukochańſzego Oyca na ziemi, ktòry pieczołowitość Matki zaſtępuje: macie Oyca naywyżſzego w Niebie, ktòrego dla Was opiekę Matka zjednała. Zyicie więc ſzczęśliwie w długie wieki, a cnotliwą obyczaynością w ślady Oyca y Matki wſtępując, uwielbiaycie Boga z zaſzczytem Domu ſwojego. Tego wam z wieczności błogoſławiąc Matka życzy: *Florete flores quaſi lilium, & date odorem, & frondete in gratiam.* (g)

W żywey też pamięci zachowuje Twoje wspaniałego ſerca ku ſobie przychylności JW. BARBARO z CHOMINSKICH SZCZYTTOWA Kaſztelanowa Jnflantſka, y Twoje JW. MARCYANNO z BUCHOLCOW TYSZKIEWICZOWA Starościno Zmudzka łaſkawe względy; a Waſze doſkonałe y przykładne nad ſobą baczności, Waſzą świadczoną miłość y przywiązanie, na wzòr wiekopomney zoſtawuje ſławie.

Waſze oraz J. Wielmożni z POCIEJOW TYSZKIEWICZOWIE Kaſztelanowie Mściſławscy rodzeńſtwo wyſokością krwi y talentow wsławione przyjaźni dowody, nayuſilnieyſzym odwdzięcza podziękowaniem, życząc Wam tych ſzczęśliwości, ktòre wybor czaſu y wieczności za naylepſze być ſądzą.

Skłania ſię y ku Wam J. Wielmożni, Wielmożni Ciwunie Wileńſki, Staroſto Raduńſki, Starościno Kiermelſka, Starościanko Gitańſka, Generale Woyſk W. Xſtwa Lit. Wielatycki, Strzałkowſki Staroſtowie, Chorąży Huſsarſki Woyſk W. X. L. y całego prześwietnego Domu TYSZKIEWICZOW; a też ſame z odebraney krwi Domu Waſzego ſławy owoce, ktòre świątobliwym życiem pomnożyła, na Was przenaſza, życząc: *Det vobis Dominus cœli benedictionem, & de pingvedine terræ abundantiam.* (h)

Nie przepomina y Ciebie w wyſokiey pamięci y ſzacunku u ludzi złożony, z obyczajow prawdziwie Kapłańſkich od wſzyſtkich ukochany Wielmożny Mci Xięże TYSZKIEWICZU Kanoniku Wileńſki, życząc: aby te Twoje przykłady, ktòremi budujeſz Duchowieńſtwo; te zdania, ktòremi naprawiaſz Obywatelſtwo: te przymioty Apoſtolſkie, ktòremi pierwſzego Chrze-

ści-

(g) Eccl: 39. v. 19. (h) Gen: 27. v. 18.

sciańſtwa wzniecaſz obyczaje; te jałmużny, ktòre podług ſerca Bożego ſypieſz na ubogich; tę wspaniałość umyſłu, ktòrą ſławę Domu Twego dopełniaſz, Niebioſa pomnażały, a nam ſię cieſzyć w naydłużſze wieki z Oſoby Twojey pozwalały: *Serus in cœlum redeas, diuque lætus interſis populo.* (i)

Niepoślednią ſerca uprzeymość z winnym respektem oświadcza y Wam J. Wielmożni z BUTTLEROW SZCZYTTOWIE Szambelanowie J. K. Mći. Generale Woyſk W. X. L. Chorąży Petyhorſki, y Horodniczycu Połocki Sioſtra Waſza, a odebrane w życiu przychylności Waſzey ku ſobie świadczenia, ſtokrotnym pomyślney fortuny powodzeniem zawdzięczyć uſiłuje, abyście w honorach y ſławie rosnąc, w niezamierzone wieki uweſelali Oyczyznę. Niech nad Wami wyrok Naywyżſzego Pana Synowi Abrahama dany, ſkutkiem ſię pełni: *Benedicam ei, & augebo, & multiplicabo eum valdè, & faciam eum in gentem magnam.* (k)

Nie przepomina y Was J. Wielmożni Kaſztelanowie Inflantscy, y JW. Półkowniku Woyſk Francuzkich SZCZYTTOWIE, za doznaną przyjaźń nayſkutecznieyſzych do wyſokich honorow ſprzyjając Wam krokow.

Z teyże oſtatniego pożegnania drogi nie zbaczając, ma ſię do Ciebie JW. HELENO z CHOMINSKICH ZABINO Wojewodzicowa Mińſka, Starościno Koſzańſka. Twojego affektu jako w życiu odbierała dowody, tak y po śmierci pilney y przykładney za duſzę ſwoją doświadcza pobożności. Tę więc Chrześciańſką uſługę nadgradzając, życzy: abyś z miłym ſwoim potomſtwem, y całą Domu ſwego Familią, pierwſze w naywyżſzey Boga Opatrzności otrzymała względy.

Do Was zaś J. Wielmożni Wojewodowie Troccy, Syndykowie Apoſtolscy, y nieporòwnani Dobrodzieje tuteyſzego Konwentu Bienickiego, gdy ſię ſtaje tłumaczem woli ś. p. Staroscicíny, radbym Kraſomowcow Rzymſkich zaſiągnął ozdoby, Greckich Wymowcow okraſy, y co tylko na pochwałę ſłużyć może, obròciłbym ku uſłudze waſzey. Te jednak ogułem zebrane piora, y języki, iż Waſza powaga, y niewychwalone Katolickie przymioty, nieporòwnana ku bliźnim przychylność y łaſkawość, w przeyrzeniu pożytkow Oyczyzny uſilna troſkliwość, ku Duchownym oſobom ſerdeczne przywiązanie, przewyżſza, ròwnego obyczajom, pobożności, y wspaniałości Pańſkiey, darom też nieokreślonym natury y duſzy, nic nie znaydę, jak tylko, abyście temi chwalebnemi, y nigdy nienagannemi czynnościami z naymilſzym ſwoim potomſtwem wieki potomne budowali: *Videatis filios veſtros, & filios filiorum veſtrorum, us-*

G *que*

(i) Horat: Ode lib: 1. ad Auguſt: (k) Gen: 17. v. 20.

quæ in tertiam, & quartam generationem, & semen vestrum sit benedictum à Deo. (l)

Z podobnymże wdzięczności obowiązkiem zna się y ku Tobie W. Mci Panie DĄBROWSKI Półkowniku Wiłkomirski, y ku Wam nayukochańsze Jego Potomstwo Wielmożni Starostowie Miedzyrzeccy. Dziękuje Wam za te ostatniey usługi y pamięci okazane dowody, na zawdzięczenie ktòrych, wieczną ku Domowi Waszemu y całey Familii przed Bogiem zachowuje pamięć: *Dabo operam frequenter vos habere in memoria post obitum meum.* (m)

Tudzież na Twoje prawdziwego affektu świadczenia Jaśnie Wielmożna Wojewodzino Witebska, ktòre w życiu okazywałaś, y po śmierci przykładnemi modlitwami za duszę Jey wznawiasz, osobliwą zachowuje pamięć. Y Twoją J. Wielmożna Wojewodzino Minska przyjaźń w wieczności niezatłumioną mieć usiluje. A te usługi, ktòre zwłokom jey czynicie, millionowemi niech Bòg nagradza błogosławieństwy.

W tym ostatnim pożegnaniu y Tobie należyte czyni dzięki JW. Mci Xięże Biskupie Aryopolitański, Suffraganie Wileński, Sekretarzu W. X. L. ktòryś uchyliwszy na stronę Twoje zabawy, pracy y fatygi swojey ku pogrzebieniu ciała jey na te mieysce nie żałował. Te Twoje u Ołtarza za duszę Ofiary, te pogrzebienia zwłokow pracowite usługi, y inne w życiu świadczone łaski, niech Bòg w naydłuższe wieki pierwszego gatunku miłościwie nagrodzi pomyślnościami. A jakoś z Pasterskiey Twojey ku Owieczkom Chrystusowym czuyności, stałeś się dla gminu ludu, y całego Duchowieństwa wzorem świątobliwości: *Factus forma gregis ex animo.* (n) Tak, ten prawdziwy Osoby Twojey szacunek, y przymioty Apostolskie, w Kościele Chrystusowym niech Cię na wyższe, a wyższe wynaszają stopnie. Tak wszyscy głosy do Nieba podnaszając, Boga prosim: *Exaltent eum in Ecclesia plebis, & in cathedra seniorum laudent eum.* (o)

Zegna na ostatek ś. p. Starościna Oszmiańska i Pòłkownikowa Petyhorska wszystkich tych, ktòrych tu związek krwi, abo przyjacielska, sąsiedzka, y Katolicka zebrała pobożność, dziękując za łaskawą przytomność, za Chrześciańskie do Boga westchnienia. Sługom też, Damom domowym, oraz poddanym, ostatnie oddaje wale bez żadney przywary łaskawo Pani, życząc wszystkim, aby drogą bojaźni Bożey na wzor Jey w tym życiu postępując, nagotowaną pracowitym zapłatę, po zakończeniu dni swoich w Niebie otrzymali. *Sic currite, ut comprehendatis.* (p)

Słyszycie ostatnie pożegnanie Fundatorki waszey Bracia moi

(l) Tob: 9. v. 11. (m) 2. Petri 1. (n) 1. Petri 5. v 3. (o) Ps: 106. v 32. (p) 1. Cor: 9. v 34.

noi Konwentu tuteyſzego mieſzkańcy, truchleje podobno od żalu ſerce waſze, iż już Tey nie obaczycie, pod ktòrey opieką, y łaſkawemi względy, być zawſze pragnęliście. Odważyłbym ſię ja wſtrzymać zapędy ſmutku waſzego, lecz kto żalem zranione ſerce uleczyć może, ile gdy żal uwagi niema. Żywe bowiem wam w oczach Macierzyńſkiey Jey dobroci wyobrażenie zdrową uwagę turbuje, przywodząc na myśl jey ſłowa, któremi nad ubóſtwem waſzym ubolewała, jey ſtaranność, ktorą wſzyſtkich do przyjęcia zaſług Zakonnych pociągała; zeznać więc y ja muſzę, iż, ktòry z nas ſynow Oyca S. Franciſzka tak zakamieniałym będzie, aby tak wielkiey Dobrodzieyce z łez własnych powninnego nie wypłacił haraczu? Ty! Ty! ś. p. Fundatorko ten Konwent chlebem opatrywała. O gdybyś dłużey żyła z nami! ale ponieważ trudno mimo zakaz Wiary wyrokom Boſkim ſprzeciwiać ſię, grzebiemy więc drogie nam Twoje zwłoki, y Ofiary bezkrwawne za duſzę Twoję Bogu przeſyłamy, y pierwiey nam śmierć piaſkiem oczy zaſypie, niż zapomnim Ciebię: *Si oblitus fuero tui Jeruſalem, oblivioni detur dextera mea.* (q)

Ty Oycze S. Franciſzku mogłeś za życia zaſługami twemi zjednać u Boga dla Zakonu ſwego przywiley oſobliwy, iż Dobrodzieje onego złym końcem z świata tego nie zeydą, więcey możeſz dopiero w Niebie? Oto przed Tobą ſtawiemy Dobrodzieykę naſzą, a Trzeciey Reguły Córkę Twoją, przyjmi Duſzę Jey w opiekę ſwoją; y jeżeli za niektòre niedoſkonałości ſprawiedliwości Boſkiey wypłaca ſię, wnieś za nią proźbę o Oycze S. do Boga!

A ja imieniem wſzyſtkich moich Braci o Panie mòy naynaywyżſzy! o Stwórco nayłaſkawſzy! robak nikczemny y gnoy jedyny, Wiarą jednak Twoją wſparty odważam ſię ręce ku Niebu podnieść, y uſta ſkalane grzechem, na rozmowę z Panem moim, którą mi wnętrzne natchnienie dziełem tajemnym rąk Twoich nayświętſzych wzruſzające ſię podaje, otworzyć. Wyłączyłeś nam z podziału życia Syna Twojego Jednorodzonego na ziemi, uboſtwo, y obiecałeś z Opatrzności Twojey Dobrodziejow na wſparcie potrzeb naſzych doſtarczyć; oświadczamy ſię przed całym Niebem y ziemią, iż na ſkutkach rozporządzenia Twego Oycowſkiego nigdy nam nie brakowało. Tych tedy Dobrodziejow gdy odbieraſz, będąż oni naczyniem gniewu y zapalczywości Twojey, którzy byli wykonywacze natchnienia Ducha Twojego Nayświętſzego? Ci, ktòrzy członki Syna Twojego Odkupiciela naſzego dla Jmienia Twego karmili, jako Matka pierſiami dziecię niezaſłużone, będąż ſami ła-

([illegible] 36. v. 5.

knąć y pragnąć na wieki? nie uczyniſz tego przez wnętrzność miłoſierdzia Twego Oycze naſz litościwy! y Panie naſz miłoſierny. Objawiłeś bowiem, iż kubek wody w Jmieniu Twoim dany, nie pòydzie bez zapłaty, a tyle łaſk z pobudki miłości Twojey świadczonych pòydą w niepamięć? nie wątpię o tym o Boże mòy! iż miłoſiernym jeſteś, y za małe uczynki Niebem płaciſz! Wiara mię twoja święta umacnia, Łaſka Ducha Twojego Nayświętſzego ſiły do wierzenia utwierdza.

Niechże tedy z ran Jezuſowych Krew Nayświętſza będzie dla duſzy Anny ochłodą, Miaſto Syon, gòrne Jeruzalem, niech będzie jey odpoczynkiem. Kładę przed Tobą o Panie mòy! Mocarzu mòy! co mòwię mòy, świata całego? Krzyż Syna Twego Jednorodzonego, na którym duſzę moję, y całego odkupił świata, weyrzyi nań, a światło chwały nieſkończoney otworz Duſzy Fundatorki tuteyſzey dla Męki Syna Twego, a po długim życiu wſzyſtkim tym, ktòrzy Jey ſprzyjają wiecznego odpocznienia. Amen.